

Andrzej Szyszko-Bohusz

Współczesna higiena psychiczna oraz pedagogika holistyczna w świetle hipotezy nieśmiertelności genetycznej

Idō - Ruch dla Kultury : rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu, kultura, zdrowie, edukacja] 2, 133-143

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z pogranicza psychologii i pedagogiki

W porozumieniu z autorem publikujemy przedruk tekstu, który ukazał się w recenzowanym wydawnictwie: T. Aleksander [red.], *Myśl pedagogiczna przełomu wieków*, Wyd. UJ, Kraków 2001, s. 245-258. Prof. zw. dr hab. Andrzej Szyszko-Bohusz wyjaśnia w nim swą bardzo oryginalną teorię.

ANDRZEJ SZYSZKO-BOHUSZ
Zakład Pedagogiki AWF Kraków

Współczesna higiena psychiczna oraz pedagogika holistyczna w świetle hipotezy nieśmiertelności genetycznej

I. Wprowadzenie

Rozważania dotyczące istoty współczesnej higieny psychicznej, jej powiązań z nowym kierunkiem pedagogicznym – pedagogiką holistyczną, jak również opracowaną przez autora hipotezą nieśmiertelności genetycznej, powinny być poprzedzone zwięzłą analizą szczególnej sytuacji, w jakiej znalazła się ludzkość cywilizacji naukowo-technicznej na przełomie tysiącleci. Epoka ta, obok bezdyskusyjnych osiągnięć i sukcesów w dziedzinie nauki, techniki, komunikacji, opanowania sił przyrody, niesie wraz z sobą zjawiska szkodliwe, destrukcyjne, antyhumanistyczne. Jesteśmy świadkami kryzysu obejmującego wszystkie podstawowe sfery życia współczesnego człowieka, przy czym na czoło wysuwa się kryzys etyczny, kryzys wartości moralnych oraz najwyższych symboli duchowych, jakie zna ludzkość: bezinteresownej miłości, wiary w zwycięstwo dobra, służby ofiarnej dla bliźnich. Kryzys ów naruszający harmonię współzycia rodziny ludzkiej – rzutuje na stosunek człowieka do kwestii węzłowej – postawy wobec Boga-Absolutu oraz postawy wobec społeczeństwa. Przytaczamy niektóre dane charakterystyczne, potwierdzające wysuwaną przez wielu myślicieli współczesnych i humanistów tezę „o szaleństwie świata” zmierzającego do totalnej katastrofy, samouniwersowania, autodestrukcji:

- W każdym dniu ludzkość wydaje na zbrojenia około dwóch miliardów dolarów, a suma ta stale wzrasta.
- Wyprodukowano około 1 miliona bomb atomowych. Głowica atomowa rakiety o sile jednej megatony 50-krotnie przewyższa moc niszczącą bomb atomowych zrzuconych na Hiroszimę i Nagasaki, które spowodowały śmierć i kalectwo setek tysięcy istnień ludzkich.
- W razie wybuchu wojny termojądrowej każdy człowiek zostałby faktycznie skazany na śmierć. Ilość nagromadzonej broni masowego niszczenia wystarcza, aby zgładzić każdego mieszkańca globu sześciokrotnie.
- Prócz samouniwersowania w postaci atomowej, której „przedsmakiem” są lokalne konflikty zbrojne powtarzające się nieustannie w różnych częściach świata – Somalii, Rwandzie, Czeczenii, byłej Jugosławii, pociągające za sobą setki tysięcy ofiar i stanowiące bezprzykładny obraz bestialstwa i współczesnego barbarzyństwa, pogwałcenia wszelkich praw człowieka i nędzy moralnej – ludzkości zagraża również klęska ekologiczna, wynikająca z olbrzymiego zanieczyszczenia środowiska naturalnego: powietrza, gleby oraz wody. Pustoszące wielkie obszary globu huragany i tajfuny, niewidoczne niesprzyjające zmiany klimatyczne to wynik tzw. efektu cieplarnianego, będącego skutkiem pozbawionego wyobraźni wycinania lasów tropikalnych oraz braku wyobraźni przemysłowców dopuszczających bezτροsko do zanieczyszczenia atmosfery Ziemi miliardami ton spalin.
- Gwałtowna eskalacja tzw. chorób cywilizacji technicznej – chorób układu krążenia, nowotworów, chorób psychicznych oraz nieuleczalnej dotąd choroby AIDS stanowi kolejne totalne zagrożenie.

- Poważne niebezpieczeństwo wiąże się również z tzw. inżynierią genetyczną z powodu niewystarczającej wiedzy naukowej eksperymentatorów, zwłaszcza zaś ich niedojrzałości społeczno-moralnej. Podobnie jak godne najwyższego potępienia eksperymenty z bronią bakteriologiczną (w tym eksperymenty z wirusami) oraz bronią chemiczną, owa beztroška i niedojrzałość moralna prowadzić może do nieprzewidywalnie groźnych następstw.
- Zagrożenie dla przyszłych losów świata zostało zwielokrotnione na skutek antynomii cywilizacji naukowo-technicznej, a więc rażącej nierównomierności w zakresie posiadania dóbr materialnych, rażącej nierównomierności korzystania z dobrodziejstw oświaty i kultury oraz sprzeczności między głoszonymi szczytnymi hasłami i ideałami humanistycznymi a konkretną, opartą na krzywdzie i niesprawiedliwości indywidualnej i zbiorowej rzeczywistością ekonomiczną, społeczną i polityczną.

Współcześnie istnieją państwa i narody o wysokim standardzie życiowym, opływające w wartości materialne i dobra kultury, istnieją ludzie obdarzeni tak wielkim bogactwem, że nie potrafią wymienić z pamięci liczby swych okrętów, towarzystw akcyjnych, samolotów, oraz państwa i narody na granicy zupełnej nędzy, pozbawione możliwości zaspokojenia elementarnych potrzeb, jednostki przymierające głodem, nieposiadające dachu nad głową. Żyją obok siebie dzieci obdarzane przez rodziców luksusowymi jachtami oraz ich rówieśnicy przymierający głodem, zmuszeni do niewolniczej pracy za kawałek chleba.

W erze ujarznienia energii nuklearnej, międzyplanetarnych podróży, w erze komputerów, laserów, niebywałego komfortu i luksusu uprzywilejowanych warstw społecznych – ponad połowa ludzkości (około 3 miliardów) znajduje się na poziomie analfabetyzmu lub półanalfabetyzmu.

Poglądy, iż trzonem programów politycznych, reform społecznych, koncepcji filozoficznych jest szeroko pojęta idea humanitaryzmu, należą do truizmów. Szczytne hasła głoszą, że dobro i szczęście człowieka to najwyższe wartości, zaś życie człowieka, jego zdrowie i prawa wymagają pielęgnacji i ochrony. Równocześnie w bieżącym stuleciu, ludzkość dotknęła tragedia dwóch najokrutniejszych wojen światowych, obozów masowej zagłady, holocaustu, niekończących się konfliktów zbrojnych. Zbyt nikły, zbyt daleki od idei wszechogarniającej miłości i tolerancji jest postęp w zakresie zrozumienia i dialogu między wielkimi uniwersalistycznymi religiami świata – chrześcijaństwem, islamem, buddyzmem oraz hinduizmem.

Przedstawione wyżej refleksje implikują nagłą potrzebę poszukiwania płaszczyzny porozumienia między przedstawicielami wielkiej rodziny ludzkiej, kreacji przestrzeni duchowej opartej na uświadomieniu podstawowej prawdy, że wszystkie istoty są następstwem aktu stwórczego Najwyższej Istoty – Najwyższej Wartości – Boga – Absolutu. Niedocenienie tej źródłowej prawdy przez przedstawicieli homo sapiens doprowadziło ludzkość, stanowiącą wszak sprzężoną i uzależnioną mnogością wzajemnych powiązań całość, do wspomnianego wcześniej potrójnego kryzysu w zakresie moralności, ekologii, jak również pedagogiki, przy czym dwa ostatnie kryzysy stanowią bez wątpienia pochodną podstawowego kryzysu moralnego.

Poświęćmy nieco uwagi kryzysowej sytuacji współczesnej młodzieży. Kryzys pedagogiczny – bez precedensu w historii pedagogiki – wiąże się z trudnościami adaptacyjnymi do stale i gwałtownie zmieniających się warunków życia, z napiętą sytuacją międzynarodową i permanentnymi konfliktami zbrojnymi, z kryzysem współczesnej rodziny oraz z drastyczną utratą autorytetu instytucji szkoły. Szkoły, instytucji predestynowanej do prawidłowego kształtowania osobowości wychowanków, jednakże posługującej się najczęściej archaicznym, przesyconym nudą, psychozą strachu i napięcia arsenalem zabiegów wychowawczych i dydaktycznych. Niedostateczna znajomość potrzeb psychicznych i zainteresowań współczesnej młodzieży oraz nieumiejętność, niemożność zdobycia jej zaufania, wadliwe wykorzystanie czasu wolnego lub jego całkowity niemal brak na skutek paradoksalnie przeładowanych programów nauczania, nieznajomość podstawowych założeń

współczesnej higieny psychicznej oraz zaniedbania w zakresie kultury fizycznej sprzyjają powstawaniu postaw aspołecznych, wykołejeniom, chuligaństwu, przestępczości, jak również zjawiskom alkoholizmu, narkomanii oraz samobójstwom, zaliczanym do coraz powszechniejszych zjawisk w skali światowej.

Przedstawiona w zwięzłym zarysie kryzysowa sytuacja współczesnej cywilizacji naukowo-technicznej nasuwa nieuniknioną refleksję o niezbędności poszukiwania dróg ratunku, wiodących do moralnego odrodzenia współczesnego człowieka, współczesnej młodzieży naszego globu.

II. Współczesna higiena psychiczna oraz pedagogika holistyczna a wyzwania epoki cywilizacji naukowo-technicznej

Współczesna nam ludzkość, cywilizacja naukowo-techniczna znalazła się niewątpliwie w sytuacji szczególnej, decydującej o dalszym rozwoju i postępie lub powolnym, a co bardziej prawdopodobne – gwałtownym upadku, destrukcji, samozagładzie. Jak gdyby na szali waży się losy świata; siły miłości, dobra, piękna i prawdy przeciwstawiają się siłom nienawiści, destrukcji, nieładu i kłamstwa.

Współczesna higiena psychiczna jest ruchem społecznym, zapoczątkowanym w pierwszej połowie XX wieku w USA przez O.W. Beersa. Początkowo ruch ten ograniczał się do poprawy sytuacji chorych psychicznie w szpitalach, następnie zaś objął ogół ludzi wszystkich kategorii wieku (nawet w okresie prenatalnym), propagując zasady i działania służące zapobieganiu zaburzeniom psychicznym, a zatem zachowaniu **z d r o w i a p s y c h i c z n e g o**, a więc nie tylko braku choroby, ale również stanu doskonałego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego oraz zdolności do twórczego rozwoju.

Po strasznym kataklizmie II wojny światowej ruch higieny psychicznej rozwinął się szeroko w związku z nasilającymi się gwałtownie szkodliwymi dla zdrowia psychicznego zjawiskami współczesnej cywilizacji. W wielu krajach powstały odpowiednie stowarzyszenia – w Polsce: Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej oraz Zdrowia Psychicznego, zrzeszone w roku 1948 w Światowej Federacji Zdrowia Psychicznego. Istotą ruchu higieny psychicznej jest objęcie **h o l i s t y c z n ą** – całościową opieką i ochroną **c a ł e g o** człowieka, wszystkich podstawowych sfer jego osobowości, a więc sfery somatycznej (ciała), sfery emocjonalnej (uczuć), sfery intelektualnej, sfery wolicjonalnej (woli) oraz sfery społeczno-moralnej (sfery wartości). Człowiek stanowi zintegrowaną całość psychosomatyczną, która pomimo swej ogromnej złożoności stanowi zsynchronizowaną harmonijnie jedność. Podstawą i osią tej jedności jest sfera społeczno-moralna, którą określić można jako **s u m i e n i e**. „Rozbudzenie sumienia związane jest ściśle ze zdrowiem psychicznym człowieka. Higiena psychiczna – czytamy w Karcie Zdrowia Psychicznego – to dążenie do coraz wyższego stopnia świadomości i życia zgodnego z sumieniem” (Karta Zdrowia Psychicznego, Warszawa 1994, par. VI).

W epoce bezprecedensowego kryzysu najwyższych wartości etycznych oraz realnego zagrożenia totalnego unicestwienia ludzkości współczesna higiena psychiczna stanowi przysłówiową „deskę ratunku”, wskazuje drogi przezwyciężenia zła oraz dostarcza niezbędnych informacji – zaczerpniętych zarówno z dziedziny nauki, jak i tradycji ezoterycznej – jak po tych drogach postępować. Wszak Towarzystwo Higieny Psychicznej skupia w swych szeregach przedstawicieli różnych gałęzi nauki, lekarzy, prawników, psychologów, pedagogów, socjologów, historyków, przedstawicieli nauk przyrodniczych, jak i filozofów oraz wyznawców różnych religii, zwłaszcza zaś religii chrześcijańskiej, wraz ze wspaniałym, przepełnionym prawdą i miłością przekazem Chrystusa. Dorobek współczesnej higieny psychicznej w zakresie troski o człowieka, troski wszechogarniającej, holistycznej, jest ogromny. Na gruncie polskim wystarczy zapoznać się z dziełami choćby niektórych najwybitniejszych uczonych skupionych w Polskim Towarzystwie Higieny Psychicznej – prof. Kazimierza Dąbrowskiego, prof. Brunona Hołysta, prof. Juliana Aleksandrowicza, prof. Jarosława Rudniańskiego, aby docenić ogrom i nieprzemijającą wartość tego dorobku.

III. Nieśmiertelność genetyczna w świetle pedagogiki holistycznej

Rozważania niniejsze stanowią kontynuację, poszerzoną interpretację publikacji zamieszczonej w nr 4(98) kwartalnika „Sztuka Leczenia”, zatytułowanej „Nieśmiertelność genetyczna jako problem interdyscyplinarny”. Czy świadomość jest dziedziczona? Przedstawiono w niej rewolucyjną hipotezę autora, zgodnie z którą pojęcie (termin) dziedziczności powinno być interpretowane jako nie tylko przekazywanie potomstwu rozmaitych zawiązków cech czy właściwości organizmów rodzicielskich, ale również jako kontynuacja faktycznego życia i świadomości rodziców. Rewolucyjność sformułowanej hipotezy wynika z próby zanegowania śmierci osobniczej jako kresu doświadczeń określonej jednostki. W interpretacji autora pojęcia życia i świadomości są nierozdzielnie związane, zaś ich ustanie, kres lub śmierć nie mogą zaistnieć, dopóki istnieją jakiegokolwiek organizmy o wspólnym pochodzeniu (genezie). Wszak istnienie jakichkolwiek organizmów obdarzonych życiem jest wynikiem ciągłości łańcucha genetycznego, łańcucha stanowiącego nie tylko kontynuację DNA i RNA, ale również pobudliwości przerażającej się w procesie ewolucji w świadomość homo sapiens. W przekonaniu autora, pierwotna pobudliwość organizmów jednokomórkowych, przekształcając się stopniowo w procesie ewolucji w świadomość człowieka, nie zatracą swej tożsamości. Innymi słowy, chociaż złożoność organizmów ulega bezustannej przemianie, jednak towarzyszące tej przemianie odczuwanie przynależy do tej samej struktury psychosomatycznej. Przemianie ulega jedynie rodzaj oraz intensywność odbieranych bodźców, ale nie struktura osobnicza określająca jej tożsamość. Nieśmiertelność ameby czy wyplątka rozmnażającego się przez podział przez miliony lat jest również udziałem organizmów wielokomórkowych, przedłużających swe istnienie na drodze rozmnażania płciowego. Tak została zanegowana realność śmierci. Istotą pedagogiki holistycznej, nowego kierunku pedagogiki współczesnej wykreowanego przez autora niniejszego opracowania, jest zaproponowanie młodzieży spojrzenia na siebie oraz otaczającą rzeczywistość w oparciu o wizję całościową, pogłębione zrozumienie własnego wnętrza psychicznego na drodze introspekcji oraz wysiłku w celu uzyskania wszechobejmującego poglądu na mechanizmy i prawa przyrody i społeczeństwa. Hipoteza nieśmiertelności genetycznej stanowi doskonały przykład tego rodzaju holistycznej wizji, implikującej wspólne podłoże wszelkiego życia i świadomości, uzasadniając racjonalnie znaczenie ogólnoludzkiej solidarności, potrzebę współpracy oraz współodpowiedzialności za przyszłe losy świata. Celem pedagogiki holistycznej jest zaszczepienie młodemu pokoleniu przekonania, iż wszelka pomoc udzielona bezinteresownie drugiemu człowiekowi jest w samej swej istocie pomocą udzieloną sobie samemu. Wynika to z nierozdzielnej łączności międzyludzkiej, której podłożem i osią są nie tylko powiązania ekonomiczne, polityczne, społeczne, narodowościowe, etniczne czy kulturowe, ale również wspólna podstawa genetyczna, jedność zaistniała przed milionami lat w pąpczątków życia, jedność, której dowodem jest rozwój ewolucyjny organizmów. Zadaniem pedagogiki holistycznej jest dopomożenie młodemu poszukiwaczowi prawdy w pozbyciu się złudnego przekonania, że istniejąca różnorodność między organizmami świadczy o braku wspólnoty i jedności życia oraz świadomości. Zrozumienie oraz empatyczne utożsamienie się z prawdą o jedności wszelkiego życia oraz absurdalności wszelkiej krzywdy, wyrządzonej drugiemu człowiekowi, absurdalności wszelkiej przemocy, wyzysku czy wojny, równoznacznych w rzeczywistości z działaniem samobójczym, stanowi finałny efekt wychowania, do którego zmierza pedagogika holistyczna. Właściwa interpretacja hipotezy nieśmiertelności genetycznej ma tutaj węzłowe znaczenie.

IV. Nieśmiertelność genetyczna a badania elektroencefalograficzne (EEG)

Hipoteza nieśmiertelności genetycznej została wysunięta przy wykorzystaniu argumentów logicznych, logiki matematycznej (logistyki) tzw. klasycznego rachunku zdań [Grzegorzczuk 1969]. Wspomniana analiza została przedstawiona przez autora w wielu opracowaniach, dlatego pragnę jedynie przypomnieć, iż opierała się ona na następującym założeniu: „Jeżeli

w genotypie organizmów rodzicielskich znajdują się wszelkie zawiązki biologiczne (somatyczne) przyszłego potomka, przypuszczać należy, że wraz z nimi zostaje przekazana pobudliwość, życie i świadomość rodziców. Innymi słowy, życie i świadomość rodziców są kontynuowane w potomstwie”.

Wysunięta hipoteza, negująca realność śmierci osobniczej, mogłaby się wydawać zbyt śmiała i oparta jedynie na teoretycznych przesłankach, gdyby nie znajdowała potwierdzenia w badaniach o charakterze empirycznym.

W ostatnich latach zwiększyło się zainteresowanie uczonych zagadnieniem tzw. biologicznego sprzężenia zwrotnego (ang. biofeedback). Twórcy metody, wywodzącej się od indyjskiej jogi, dążyli do zarejestrowania oraz poddania świadomej woli człowieka systemu wegetatywnego (autonomicznego), np. tętna serca, zmian temperatury skóry, tonusu mięśni, a w miarę rozwoju eksperymentów również rytmu fal mózgowych (ang. brain waves), rejestrowanych za pomocą elektroencefalografu (EEG) [Green A., Green E., Walters 1971].

Poszczególne fazy pograżania się świadomości człowieka w kolejnych stadiach eksperymentu, zamianowanych przez autora Stanem Niepodlegającym Zmianom lub Uniwersalnym Stanem Świadomości [Szyszko-Bohusz 1982], przedstawiają się w przybliżeniu następująco:

Instrukcja wstępna – Faza I

Eksperymentator zaznajamia badanych z założeniami teoretycznymi oraz metodologią badań. W świadomości uczestników eksperymentu dominuje aktywność myślowa, koncentracja uwagi na różnych problemach, ambiwalencja emocjonalna. Jest to „codzienna świadomość” charakterystyczna dla życia rodzinnego, zawodowego, działalności społecznej itp., pełnego różnorodnych napięć i częstych zmian nastroju. W mózgu podczas tej fazy dominuje rytm fal beta, wynoszący około 26-13 cykli/sek.

Głęboka relaksacja – Faza II

Eksperymentator wprowadza badanych w stan głębokiego odprężenia psychofizycznego, stosując instrukcję autosugestywną, zbliżoną do formułek podczas treningu autogennego J. H. Schultza. Myśli stopniowo zanikają, następuje głębokie odprężenie mięśni, oddech staje się wolniejszy, ciało staje się ciężkie i bezwładne, umysł pozostaje jednak bystry, skoncentrowany na procesach zachodzących we wnętrzu świadomości. W mózgu dominuje rytm fal alfa, wynoszący około 13-8 cykli/sek.

Stan głębokiej introspekcji-Faza III

Stan ten osiągają jedynie ci uczestnicy eksperymentu, którzy odznaczają się cierpliwością i uporczywym dążeniem do celu. W zależności od swych psychofizycznych predestynacji (możliwości) osiągają cel w terminie krótszym lub dłuższym. Poleca się im, aby obserwowali swe wnętrza psychiczne, procesy zachodzące zazwyczaj nieuchwytnie w podświadomości. Badany znajduje się w stanie zbliżonym do drzemki, pojawia się możliwość złudnych wizji lub odczuć, przypominających zjawy senne, halucynacje. Obserwujący „widzi” swoje wnętrza psychiczne, swoją podświadomość, przybierającą często postać niespodziewaną – pełną grozy, wspaniałą, przynębiającą bądź perwersyjną. Wszelkie słumione i zepchnięte do podświadomości uczucia, myśli, pragnienia, obawy i kompleksy wyłaniają się niejako „na powierzchnię” świadomości i wywierają nierzadko na ćwiczących wstrząsające wrażenie.

Postawa obserwatora powinna być postawą beznamiętnego widza, stojącego jakby z boku. Wymaga to mocy, dojrzałości, zwłaszcza zaś czystości moralnej.

W mózgu ćwiczącego dominuje rytm fal theta – 8-4 cykli/sek.

Stan „nadświadomości” – Faza IV

Jeżeli gwałtowne, szokujące, przerażające lub perwersyjne stany charakterystyczne dla rytmu theta nie odstraszą praktykującego, jeśli bez lęku, wstrętu, odrazy lub przemożnego podniecenia i napięcia zdoła on obserwować owe stany świadomości, jeśli wytrwa w medytacji, wówczas stopniowo wzburzone fale podświadomości zaczynają się uspokajać,

niepokojące obrazy pojawiać się będą coraz rzadziej. Wzburzony ocean rytmu theta zostaje zastąpiony przez coraz intensywniejszy pokój wewnętrzny, zwiastujący pograżenie się w Uniwersalnym Stanie Świadomości lub Stanie Niepodlegającym Zmianom. W stanie tym wszelkie wrażenia, emocje, myśli, wyobrażenia czy reakcje organizmu niemal zupełnie ustają. Praktykujący uzyskuje doświadczenie wyzwolenia od wszelkiej zależności, doznanie pełni, nieukierunkowanej wolności, wszechogarniającej bezosobowej miłości, opartej na intuicji wiedzy o wszechbycie oraz trudnej do opisanania mocy.

Chociaż praktykujący jest świadomy, jednakże stan, w którym jest pograżony, zbliżony jest do głębokiego snu bez marzeń.

W mózgu dominują długie, przypominające na zapisie EEG potężne fale oceanu, fale delta, wynoszące jedynie 4-1/2 cykli/sek. [Szyszko-Bohusz 1996].

Szczytowe pograżenie w Staniu Niepodlegającym Zmianom – Faza V

Przedstawione w zarysie cztery stany świadomości można napotkać w literaturze, natomiast zgodnie z hipotezą autora niniejszego opracowania możliwe jest w przypadku człowieka osiągnięcie kolejnego, najwyższego stanu świadomości – szczytowego pograżenia w Staniu Niepodlegającym Zmianom lub Uniwersalnym Staniu Świadomości. Stan ten, wychodząc z postawy religijnej, można by określić jako zjednoczenie świadomości człowieka z Absolutem, z najwyższą, pierwotną, wszechobejmującą i wieczną Świadomością, mieszczącą w sobie wszelką rzeczywistość.

W nomenklaturze metafizycznej stan ten bliski jest kontemplacyjnemu zjednoczeniu duszy z Bogiem (chrześcijaństwo), osiągnięciu nirwany (buddyzm), stanu satori oraz zjednoczeniu mistycznemu (Unia Mistico) w islamie.

W nomenklaturze współczesnej fizyki można by określić ów stan jako zbliżony do entropii zerowej.

Opisany stan świadomości, nazwany przez autora gamma, wynosi 1/2-0 cykli/sek. Możemy go również określić mianem czystej świadomości, występującym często w literaturze ezoterycznej [Szyszko-Bohusz 1996].

W swoich wieloletnich zainteresowaniach badawczych autor napotkał wiele źródeł zarówno dawniejszych, jak i współczesnych, zawierających opisy stanów kontemplacyjnych. Na uwagę zasługuje ogromna zbieżność relacji osób doświadczających stanów zbliżonych do delta lub gamma, dotyczących odczucia jedności życia, jedności oraz wszechobecności jedynej świadomości, nierealności śmierci, zjednoczenia z Absolutem będącym jedyną rzeczywistością. Owa zastanawiająca zbieżność oraz powtarzalność niemal identycznych doświadczeń pozwala na wysunięcie hipotezy, że jedyną płaszczyzną porozumienia dotyczącą ludzkiej świadomości jest osiągnięcie stanu delta lub gamma. Albowiem właśnie ów stan transcendentnej jedności oraz tożsamości wszelkiego życia i świadomości doświadczany był zawsze przez przedstawicieli homo sapiens, niezależnie od okresu historycznego, tradycji kulturowej i religijnej, wieku, płci itd. Pomimo braku przyzwoitych badań naukowych nad sygnalizowanym zjawiskiem rodzi się analogia do „powtarzalności eksperymentu”, stanowiącego warunek *sine qua non* w badaniach empirycznych.

Spróbujmy obecnie przedstawić zwięźle wybrane badania empiryczne autora, dotyczące omawianej problematyki.

V. Introspekcyjne doświadczenia autora po osiągnięciu Stanu Niepodlegającego Zmianom (SNZ). Aspekt filozoficzny rozważań

Precyzyjne przedstawienie za pomocą słowa doświadczeń introspekcyjnych nie jest możliwe. Podobnie na porażkę skazana jest również próba ścisłego oddania werbalnego emocji strachu, gniewu czy miłości, chociaż próba ta podejmowana jest od wieków przez pisarzy i poetów. Spróbujmy jednak choć w przybliżony sposób odzwierciedlić doznania, odczucia i refleksje, doświadczone przez piszącego te słowa po wyjściu z pograżenia w SNZ.

1. W SNZ istota (natura) świadomości człowieka pozostaje niezmienna – wszelka złożoność zanika, pozostaje jedynie „samoświecny blask” oraz wypełniający sobą wszystko „dźwięk” przypominający huczenie drutów pod wysokim napięciem,

2. Pogrążenie się w SNZ wywiera przemożne wrażenie powrotu do swojego pierwotnego, naturalnego stanu świadomości, który „kiedys” i „w jakiś sposób” został utracony.

3. Bytem pierwotnym, niezrodzonym, wiecznym i jedynym, wyłaniającym z siebie wszelkie przejawy istnienia, jest „Czysta świadomość”, określana w różnych religiach jako „Bóg”, „Tao”, „Allah”, „Atman-Brahman”, „Byt Uniwersalny”, „Najwyższy”, „Ojciec Wszecchbyt” itd.

4. Terminy „życie” oraz „świadomość” są w istocie tożsame. Refleksyjna świadomość człowieka jest jedynie bardziej złożoną postacią życia tworzą jedнокomórkowego (np. ameby, wyplawka).

5. Wszystkie organizmy żyjące mają wspólne pochodzenie od „praźródła życia” (w tym również ludzkość), stanowiąc, pomimo podziału przestrzennego, jeden organizm, jedno ciało, posiadające zintegrowany, na wzór centralnego systemu nerwowego, system łączności, oparty na podstawach biomolekularnych, biochemicznych, bioelektrycznych, psychologicznych oraz cybernetycznych.

6. Potomstwo dziedziczy po swych rodzicach nie tylko zawiązki genetyczne, ale również życie i pobudliwość, przybierającą z czasem w procesie ewolucji postać świadomości refleksyjnej. Do dziedziczonego przez potomstwo genotypu przywiązana jest nierozzerwalnie pobudliwość i świadomość rodziców, która kontynuowana jest z pokolenia na pokolenie, ulegając przekształceniom na skutek zmiennych warunków środowiskowych oraz mutacji, ale pozostając w swej naturze tożsamą z pobudliwością, życiem i świadomością pierwotną. Innymi słowami, istotą natury świadomości [Szyszko-Bohusz 1997] jest zdolność „organizowania sobą” komórek i tkanek danego organizmu, w tym również genotypu przekazywanego potomstwu. W konsekwencji potomstwo stanowi nie tylko ciągłość, kontynuację rodzicielskiej somy, ale również ciągłość i kontynuację rodzicielskiej psyche. Praktycznie oznacza to, że pojęcie „śmierci indywidualnej” w potocznym rozumieniu jako kres istnienia życia i świadomości danego osobnika na ziemskim planie bytu traci sens. Od prapoczątku istnienia ciągłość życia i świadomości nie uległa przerwaniu, ponieważ duchowa substancja życia, której przejawem jest nierrefleksyjna lub refleksyjna percepcja bytu, trwa nieustannie z pokolenia na pokolenie [Szyszko-Bohusz 1998].

7. Zgodnie z przekonaniem autora, w swej najgłębszej istocie natura świadomości człowieka jest tożsama z naturą świadomości Praprzyczyny – Boga – Absolutu – Jedynie Istniejącej, Niezrodzonej i Wiecznej Rzeczywistości. Poprzez doświadczenie swej własnej natury w akcie medytacji Stanu Niepodlegającego Zmianom (Uniwersalnego Stanu Świadomości) postawa człowieka nauki łączy się i utożsamia z postawą mistyka, światopogląd naukowy przestaje być sprzeczny ze światopoglądem mistyka – albowiem PRAWDA jest wierzchołkiem góry, na który wiedzie wiele dróg.

Od strony filozoficznej refleksje, nasuwające się autorowi po doświadczeniu SNZ, przedstawić można w następującej zwięzłej syntezie:

„Całokształt istniejącej rzeczywistości można ująć w dwóch kategoriach: I. Kategorii <złożoności> (uwarunkowania) oraz II. Kategorii niezłożoności (nieuwarunkowania). Charakteryzując kategorię <złożoności>, konstatujemy, że wszystko, co złożone, ulec musi rozkładowi co urodzone, podlega śmierci, co niedoskonałe, ulec musi przemianie i ewolucji. Do tej kategorii zalicza się więc ciało człowieka, jak i jego złożona i podlegająca nieustannym wpływom osobowość, jak również wszelkie konstruowane przez umysł pojęcia, teorie oraz całą przyrodę, wszechświat, słowem – wszystko, co można ująć w ramy dyskursywnego myślenia.

Natomiast kategoria <niezłożoności> jest równoznaczna z <czystą świadomością>, pozbawioną wszelkiej złożoności, nieuwarunkowaną, pierwotną, wieczną i niezłożoną, chociaż mieszczącą w sobie potencjalną możliwość przemiany w kategorię I <złożoną i uwarunkowaną>.

Istniejąca rzeczywistość charakteryzuje się więc bezustanną, stopniową, komplementarną przemianą tego, co nieuwarunkowane i niezłożone, w to, co uwarunkowane i podległe zmianom i odwrotnie. Poszczególne fazy pograżania się świadomości człowieka w SNZ stanowią więc egzemplifikację metodycznego działania eksperymentalnego, prowadzącego do przekształcenia I Kategorii (uwarunkowanej, złożonej) w II Kategorię (nieuwarunkowaną, niezłożoną)" [Szyszko-Bohusz 1996, s. 166-167].

Przedstawione wyżej Fazy pograżania się świadomości człowieka w SNZ zmierzały w kierunku urzeczywistnienia autentycznej natury świadomości, umożliwienia szczególnego i najbardziej doniosłego doświadczenia wewnętrznego, bliskiego stanu doskonałości, nieuwarunkowanej wolności, wszechobejmującej miłości – wiedzy mocy, całkowitej czystości od wszelkiego skalania, uwikłania, niemocy. „Naturą świadomości” okazywał się wiecznie obecny BYT, wyrażający się samoświelnym blaskiem oraz dźwiękiem oznaczającym <JESTEM> (j.w., s. 167).

Z zarysowanym wyżej doświadczeniem introspekcyjnym autora oraz jego badaniami nad SNZ korespondują rozmaite wątki systemów filozoficznych oraz przekazy pism ezoterycznych religii uniwersalistycznych – chrześcijaństwa, hinduizmu, buddyzmu oraz islamu. Dla przykładu cytujemy określenie świadomości przez Patańdzalego, twórcy dzieła Jogasutry (II w. n.e.), w interpretacji Leona Cyborana:

„Autor Jogasutr całą pojmovaną wówczas rzeczywistość (...) podzielił na podmiot i przedmiot świadomości. (...) Zwykła świadomość ludzka jest rozproszona, otepiała lub zanieczyszczona zmiennym procesem i daleka jest od poznania prawdziwego, całego i istotnego przedmiotu. Nie odróżnia też od niego prawdziwego podmiotu, jego właściwej natury, istotnego ja.

Dokonuje się powszechna ewolucja świadomości do coraz wyższych jej form. Dopiero na najwyższym stopniu uświadomienia, gdy świadomość jest <czysta>, jest poznanie prawdziwe; wszelkie niższe stopnie świadomości, choć też są niezwykle, są stanami niewiedzy (sansk. avidya). Poznanie prawdy (sansk. prajna) polega na poznaniu całego przedmiotu wszechprzedmiotu, pod każdym względem, oraz odróżnieniu od niego prawdziwego podmiotu.

Kresem rozwoju człowieka może być osiągnięcie stanu ponadświadomościowego, poza świadomością (sansk. citta), stanu podmiotu pozaświatowego w samym sobie, dla którego żaden przedmiot nie istnieje.

Metodami, które poddają Jogasutry, można proces ewolucji niepomierne przyspieszyć i osiągnąć cel (...). W Jogasutrze I.40 podano, że gdy się świadomość oczyści, to jej panowanie (władanie) rozciąga się od najmniejszego atomu (paramanu) do najwyższej wielkości. Wynika z tego, że cały mikro- i makrokosmos tkwi w świadomości, skoro ma ona nad nim władzę” (j.w., s. 168).

Dla bardziej wszechstronnego przedstawienia poglądów dotyczących problemu samopoznania przytaczamy wypowiedź psychiatry kanadyjskiego, doktora R. M. Bucka. Punktem wyjścia badań dra Bucka było jego własne przeżycie introspekcyjne, które nazwał „atakami świadomości kosmicznej”. Cytuję:

„Spędziłem wieczór w wielkim mieście, czytając i rozprawiając o poezji i filozofii z dwoma przyjaciółmi. Rozeszliśmy się o północy. Do domu musiałem jechać dość długo dorozką. Mój umysł pod głębokim wpływem myśli, obrazów i wzruszeń, wywołanych przez czytanie i rozmowę, był spokojny. Byłem w stanie równej, nieomal biernej radości, nie myśląc naprawdę, lecz pozwalając myślom, wyobrażeniom i wzruszeniom płynąć swobodnie przez umysł. Wtem – bez jakiego bądź ostrzeżenia, znalazłem się owinięty w chmurę koloru płomiennego. Przez jedną chwilę pomyślałem o ogniu, o wielkim pożarze gdzieś w mieście; wnet jednak przekonałem się, że ogień był w moim wnętrzu. Bezpośrednio po tym naszło na mnie poczucie uniesienia radosnego, jakiejś radości przeogromnej, za którą natychmiast przyszło niemożliwe do opisania rozjaśnienie intelektualne. Pomiedzy innymi rzeczami – nie doszedłem do przekonania, lecz- zobaczyłem, że wszechświat nie jest złożony z materii martwej, lecz przeciwnie, jest żywą obecnością; uświadomiłem sobie własną nieśmiertelność.

Nie było to przekonanie, że będą miał życie Wieczne, lecz świadomość, że je już mam. Zobaczyłem, że wszyscy ludzie są nieśmiertelni; że porządek wszechświata jest taki, iż bez najmniejszego przeskoku wszystkie rzeczy pracują wspólnie: dla dobra każdej i wszystkich; że podstawową zasadą świata i wszystkich światów jest to, co nazywamy miłością, i że szczęście każdego i wszystkich w dużych okresach jest bezwzględnie pewne. Wizja trwała kilka sekund i przemigła, lecz pamięć o niej i poczucie rzeczywistości tego, czego mnie nauczyła, pozostało w ciągu ćwierci stulecia, które upłynęło od owego czasu. Poznałem, że prawdą było to, com wówczas dojrzał. Dosięgnąłem takiego punktu patrzenia, z którego zobaczyłem, że to musi być prawdą. Tego widoku, tego przekonania, mogę powiedzieć – tego poczucia świadomego, nie straciłem nigdy, nawet w okresach najgłębszej depresji” (j.w., s.100).

Zbliżony do opisanego wyżej doświadczenia introspekcyjnego stan świadomości – opisał współczesny mistrz buddyźmu zen, Sokei-an Sasaki. Cytuję:

„Pewnego dnia pozbyłem się wszystkich myśli. Zaniechałem wszystkich pragnień. Zapomniałem wszystkich słów, którymi myślałem i trwałem –uspokojony. Poczulem się trochę dziwnie, jak gdyby mnie coś wciągnęło, albo jakbym docierał do jakiejś nieznaney mi siły... I nagle! Jest. Zatraciłem granice ciała. Miałem oczywiście skórę, ale czułem, że jestem w samym środku kosmosu. Mówiłem coś, ale nic to nie znaczyło. Widziałem, jak podchodzą do mnie jacyś ludzie, ale wszyscy byli tym samym człowiekiem. Wszyscy byli mną. Nigdy przedtem nie znałem tego świata. Wierzyłem dotychczas, że mnie stworzono, ale teraz muszę zmienić zdanie: nikt mnie nie stworzył. Byłem kosmosem. Nie było żadnego pana Sasaki” (j.w., s.101).

VI. Problem nieśmiertelności genetycznej w świetle pedagogiki holistycznej

Jak wzmiankowano we wstępie, hipoteza nieśmiertelności genetycznej jako idei multidyscyplinarnej o węzłowym znaczeniu dla kształtowania światopoglądu młodzieży zajmowała centralne miejsce w długoletniej działalności pedagogicznej autora. W latach siedemdziesiątych oraz osiemdziesiątych przeprowadzono wśród uczniów szkół podstawowych i średnich oraz młodzieży akademickiej badania ich opinii oraz doświadczeń introspekcyjnych. Podczas badań zapoznawano młodzież z techniką relaksacji psychofizycznej (stan alfa) zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Prowadzący badania dołożył starań, aby przekazać młodzieży całe swe doświadczenie w omawianym przedmiocie oraz aby atmosfera podczas badań przepojona była głęboką życzliwością, dynamizmem i twórczą radością, stanowiącą serce pedagogiki holistycznej. Przyjęto zasadę, że nie istnieje temat tabu, którego nie można by poruszyć z młodzieżą. Zajęcia obfitowały w twórczą wymianę poglądów oraz wzajemne przeżycia estetyczne – wspólne słuchanie muzyki. Sprzyjało to zacieśnieniu więzi emocjonalnej z badanymi.

W okresie badań zastosowano szereg metod; prócz obserwacji, anegdot, testów psychologicznych i fizjologicznych, wykorzystano również introspekcję oraz inne metody. Uzyskane rezultaty zostały ujęte w tablice statystyczne oraz logicznie zinterpretowane (j.w., s. 103-132). Program badań, obejmujący stan relaksacji psychofizycznej oraz szczególnie stan świadomości określony mianem Stanu Nie Podlegający Zmianom, został sfinalizowany na populacji liczącej około 1000 młodzieży szkolnej obydwu płci oraz 5000 studentów wyższych uczelni.

Przedstawiamy obecnie wycinek badań ankietowych, wymagających jednak zagłębienia się introspekcyjnego we własne wnętrze psychiczne, przeprowadzonych wśród studentów Akademii Wychowania Fizycznego w okresie od maja 1980 do lutego 1990 roku (j. w.).

Pytania ankietowe były następujące: N=30

1. Czy doświadczyłem(-am) w życiu stanu świadomości, który można scharakteryzować jako „poczucie jedności życia”?

Na pytanie to 80 procent badanych odpowiedziało twierdząco.

2. Czy wydawało mi się choć raz w życiu, że cały świat mieści się w mojej własnej świadomości (w mej własnej istocie)?

Na pytanie to 63,3 procent badanych odpowiedziało twierdząco.

3. Czy przemawia mi do przekonania pogląd, że ludzkość stanowi jeden, wzajemnie współzależny układ, organizm, podobnie jak ciało człowieka?

Na pytanie to 86,7 procent badanych odpowiedziało twierdząco.

4. Czy ma Pan(i) mocne pragnienie uzyskania stanu świadomości niepodlegającego żadnym zmianom?

Na pytanie to 60,0 procent badanych odpowiedziało twierdząco.

Kolejna grupa studentów poddana badaniom – N = 33

1. Czy uważasz za prawdziwe twierdzenie, że życie i świadomość rodziców kontynuuje się w potomstwie?.

Na pytanie to 75,7 procent badanych odpowiedziało twierdząco.

Kolejna grupa studentów poddana badaniom – N = 102

1. Czy odpowiada ci przekonanie, że istnieje jedna wszechogarniająca świadomość, z której wywodzą się wszelkie indywidualne, pojedyncze, jednostkowe świadomości?

Na pytanie to 82,3 procent badanych odpowiedziało twierdząco.

2. Czy odpowiada Ci pogląd, że owa centralna wszechobjmująca świadomość przenika poszczególne struktury osobowości ludzi, a załamując się w nich, jak światło w soczewce, stwarza wrażenie (odczucie) odrębności osobniczej, indywidualnej?

Na pytanie to 83,3 procent badanych odpowiedziało twierdząco.

3. Czy wówczas, gdy całkowicie ustaje praca umysłu i zanika wszelka myśl, nie odczujesz(-aś) nigdy owej jednolitej i pierwotnej świadomości?

Na pytanie to 31,3 procent badanych odpowiedziało twierdząco.

4. Czy miałeś(-aś) kiedyś w życiu odczucie, że tylko ty sam(-a) istniejesz, a wszystko poza Tobą jest czymś wtórnym, pozornym, nierzeczywistym?

Na pytanie to 26,4 procent badanych odpowiedziało twierdząco.

5. Czy uważasz za prawdziwe twierdzenie, że dziecko jest kontynuacją nie tylko ciała, ale również świadomości rodziców?

Na pytanie to 79,1 procent badanych odpowiedziało twierdząco.

Przedstawione wycinkowo badania opinii studentów świadczą niezbicie o możliwości nawiązania w procesie dydaktycznym wyższej uczelni głębokiego i partnerskiego kontaktu wykładowcy ze słuchaczami, opartego na twórczej wymianie poglądów dotyczących nawet kwestii najtrudniejszych, wymagających głębokiej koncentracji oraz wglądu we własne wnętrze psychiczne. Niewątpliwie uzyskanie takiego właśnie kontaktu stanowić powinno najwyższą potrzebę profesora, jak i studentów, realizowaną w nowym kierunku pedagogiki, jaki stanowi pedagogika holistyczna.

Podsumowanie rozważań – wnioski

Hipoteza nieśmiertelności genetycznej, ciągłości, kontynuacji tożsamesgo życia i świadomości rodziców w potomstwie, złudzenie śmierci jako kresu istnienia na ziemskim planie bytu stanowi nieodłączną składową nowego kierunku w pedagogice współczesnej – pedagogiki holistycznej oraz harmonizuje ściśle ze współczesną higieną psychiczną. Uświadomienie sobie przez młodzież jedności życia oraz refleksja nad tajemnicą świadomości człowieka i wzajemną współodpowiedzialnością wszystkich istnień ludzkich kreuje podstawy osobowości wrażliwej na krzywdę i cierpienie, osobowości tolerancyjnej, o światopoglądzie mocno zakorzenionym w kulturze humanistycznej, otwartej, gotowej do bezinteresownej pomocy i radosnej współpracy dla dobra przyszłych pokoleń. W epoce cywilizacji naukowo-technicznej niebędącej w stanie przezwyciężyć potrójnego kryzysu – najwyższych wartości etycznych, kryzysu ekologicznego oraz, bez precedensu w historii, kryzysu w zakresie wychowania młodego pokolenia – pedagogika holistyczna stwarza możliwość skutecznego przeciwdziałania totalnemu zagrożeniu, buduje podwaliny kreacji świadomości człowieka godnego przełomu wieków [Szyszko-Bohusz 1989; 1997].

Pedagogika holistyczna jest niewątpliwie wyzwaniem wymagającym niemałego wysiłku oraz dobrej woli kadry pedagogicznej, przewartościowania wielu podstawowych pojęć oraz schematów myślowych nieprzystających do nowej, rewolucyjnej interpretacji rzeczywistości. Wiele wskazuje jednak na to, że przyszłość, pomyślny rozwój naszej Niebieskiej Planety zależy od wypracowania, póki jest jeszcze pora, nowego punktu widzenia całokształtu istnienia.

BIBLIOGRAFIA

1. Aleksandrowicz J., Cwynar S., Szyszko-Bohusz A. (1976), *Relaks. Wskazówki dla lekarzy i pedagogów*, Warszawa.
2. Borkowski L. (1977), *Logika formalna (systemy logiczne – wstęp do metalogiki)*, Warszawa.
3. Białek E. (1977), *Nie bójmy się zmian*, Warszawa.
4. Bąk R. (1988), *Zdrowie w twoich rękach*, Kalisz.
5. Gaertner H. (1978), *Albert Schweitzer*, Kraków.
6. Green A., Grenn E., Walters D. (1971), *Biofeedback for Mind-Body-Self-Regulation: Healing and Creativity*, California.
7. Grochmal S. [red.] (1993), *Ćwiczenia relaksowo-koncentrujące*, Warszawa.
8. Grzegorzczak A. (1969), *Zarys logiki matematycznej*, Warszawa.
9. Hołyst B. [red.] (1966), *Przemoc w życiu codziennym*, Warszawa.
10. Hołyst B. (1991), *Przywrócenie życia*, Warszawa.
11. Hołyst B. (1990), *Main in the Face of Contemporary Threats*, Warszawa.
12. Sheldrake R. (1981), *A new science of Life. The hypothesis of formative causation*, London.
13. Szyszko-Bohusz A. (1989), *Pedagogika holistyczna*, Kraków.
14. Szyszko-Bohusz A. (1992), *Uniwersalny stan świadomości*, Poznań.
15. Szyszko-Bohusz A. (1996), *Nieśmiertelność genetyczna. Czy dziedziczymy świadomość?*, Kraków.
16. Szyszko-Bohusz A. (1997), *Wartości i symbole w przestrzeni edukacyjnej w świetle pedagogiki holistycznej* [w:] Pasterniak W., Kaliszczan J. [red.], Gorzów Wielkopolski.
17. Szyszko-Bohusz A. (1998), *Problem nieśmiertelności genetycznej a pedagogika holistyczna* [w:] Sprawozdania z posiedzeń Komisji Naukowych PAN, t. XLI.
18. Szyszko-Bohusz A. (1998a), *Nieśmiertelność genetyczna jako problem interdyscyplinarny. Czy świadomość jest dziedziczna?*, „Sztuka Leczenia”, nr 4.
19. Weber R. (1990), *Poszukiwanie jedności. Nauka i mistyka*, Warszawa.
20. Zbierowski W. (1955), *Problem rozszerzonego prawa biogenetycznego*, Katowice.

Modern psychical hygiene and holistic pedagogy in the light of the hypothesis of genetic immortality

Hypothesis of Genetic Immortality, life's continuity and parents' consciousness – in Author's opinion is the inseparable part of new trend in modern pedagogy – holistic pedagogy. A new knowledge of "life's unity" builds attitude of compassion, sensitivity, tolerance and among-men cooperation.

Towards to crises: ecological, highest ethical values and young men upbringing arisen in technical-economical civilization – holistic pedagogy makes possibility of effective counteract with total menace and, as well, give all us chance of revolutionary world's interpretation by complete look at hole-being's shape.